

Puchalska-Dąbrowska, Bernadetta M.

Trzy korony księżnej : postać św. Elżbiety Węgierskiej w funkcji wzorca osobowego w hagiografii polskiej XVI-XVIII wieku

Studia Teologiczne 26, 325-344

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BERNADETTA M. PUCHALSKA-DĄBROWSKA

TRZY KORONY KSIĘŻNEJ. POSTAĆ ŚW. ELŻBIETY WĘGIERSKIEJ W FUNKCJI WZORCA OSOBOWEGO W HAGIOGRAFII POLSKIEJ XVI-XVIII WIEKU

Treść: 1. Świętość dzieciństwa; 2. Wzór świętości małżeńskiej; 3. Świętość wdowieństwa.

Obchodzony w 2007 roku jubileusz 800-lecia urodzin św. Elżbiety Węgierskiej (1207-1231) stanowił okazję do przywołania rozmaitych aspektów jej biografii i duchowości. W ramach niezliczonych imprez rocznicowych, koncentrujących się głównie na terenie Węgier i Niemiec¹ (w Polsce w środowiskach związanych głównie ze Zgromadzeniem Sióstr św. Elżbiety i wspólnotach franciszkańskich)² nierzadko pojawiało się pytanie o aktualność przesłania średniowiecznej świętej, w tym jej funkcji postaw etycznych dla ludzi różnych epok³. Realizowany przez Elżbietę model doskonałości chrześcijańskiej osiąganey w różnych stanach życia – księżnej, żony, matki wreszcie „ubogiej siostry w świecie”, właśnie dzięki swej wielowymiarowości pozwalał „odnaleźć” się w jej życiu i doświadczeniach licznym naśladowcom.

¹ Zob np. *Elisabeth von Thüringen-eine europäische Heilige. Katalog*. Hrsg. von D. Blume und M. Werner, Petersberg 2007. Zob. też *Crown, Loaves and Roses. 800 years Elizabeth of Hungary. Catalogue of the exhibition of the Evangelical churches in Hesse and their social services (Diakonische Werke) in cooperation with the Hessian State Archive Marburg*. Ed. by J. Römer, München-Berlin 2007. Por też *Heilige Elisabeth 1207-2007. 800 Geburtstag Heilige Elisabeth 2007. Programm für Marburg. Mit Veranstaltungshinweisen auf Partner im Elisabethjahr*, Marburg 2007

² Zob. np. *Uwierzyliśmy miłości. List z okazji urodzin św. Elżbiety, księżniczki węgierskiej, landgrafini Turynii i tercjarki franciszkańskiej* [w:] *Głos św. Franciszka*. Rok XLIX, nr 3 (2007), s. 24-32 oraz: E. del Pozo, *Święta Elżbieta, małżonka, matka i przykład dla pokutników franciszkańskich. Materiały z VII Kapituły Narodowej FZŚ* [w:] *Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół! Materiały pomocnicze do formacji ciągłej dla FZŚ w Polsce na rok 2008*, Warszawa 2008, s. 109-114.

³ Zob. przyp. 2 oraz np. *Barmherzlichkeit heute? Sieben Eisenacher Vorträge im Elisabeth-Jahr, Eisenach 2007* (ulotka informacyjna)

Uniwersalny charakter świętości księżnej Turyngii trafił na szczególnie podatny grunt w polskim piśmiennictwie hagiograficznym XVI-XVIII stulecia. Jednym z głównych zadań ówczesnego żywotopisarstwa było m.in. promowanie wzorców osobowych odpowiadających duchowym potrzebom przedstawicieli odmiennych stanów życia czy warstw społecznych. Odbiorcy literatury w rodzaju *Żywotów świętych* ks. Piotra Skargi odnajdywali w biografii bohaterów wiary wskazania postępowania zróżnicowanych ze względu na wiek, rodzaj zajęcia bądź stanowisko. Janusz Tazbir stwierdza:

Zarówno najbiedniejszy chłop, jak i księżę mogli tu znaleźć receptę na własną drogę doskonałości, przepisy uwzględniające ich możliwości oraz sytuację (...) jak żyć w swoim stanie, bez porzucania jego obowiązków i zrzekania się przywilejów, a mimo to z perspektywą na zbawienie czy nawet – świętość. Były to więc wielkie zwierciadła wzorców obyczajowych, gdzie ludzie mogliby znajdować „życia swego prostowanie i nauki z przykładów równych sobie stanów” (...); urzeczywistnienie ideału doskonałości na co dzień miało stanowić dla współczesnych zasadniczą normę postępowania⁴.

Jedną z efektywnych form promowania świętych była w omawianym okresie, nie spotykana dotąd na szerszą skalę popularyzacja świętych należących do stanu świeckiego. W odróżnieniu od hagiografii średniowiecznej, zdominowanej przez modele życia konsekrowanego⁵, żywotopisarstwo nowego typu oferowało szeroki wybór bohaterów osiągających doskonałość w warunkach życia małżeńskiego i rodzinnego, jak również reprezentantów szeregu świeckich profesji. Przykładem takiej strategii było np. rozpowszechnienie w XVII-wiecznej Polsce postaci mało znanego poza ojczystą Hiszpanią św. Izydora Oracza jako wzorca stanowego pracujących na roli⁶. Inni bohaterowie występowali w funkcji „zwierciadeł doskonałości” dla szlachty, profesorów uniwersytetów, kobiet itp⁷. Wiele popularnych wizerunków świętych poddano swoistej reinterpretacji prowadzącej do oczyszczenia ich biografii z elementów fantastyki, nie do przyjęcia w od-

⁴ J. TAZBIR, *Piotr Skarga – szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983, s. 98.

⁵ K. STAWECKA, *Staropolska proza hagiograficzna XVI-XVIII wiek* [w:] *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*. Red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak, Lublin 1993, s. 94.

⁶ J. TAZBIR, *Święci, grzesznicy i kacerze*, Warszawa 1959, s. 136.

⁷ Tamże, s. 136.

miennych warunkach ideologicznych i kulturowych⁸. Właściwe sylwetkom minionej epoki zespoły cech nierzadko ulegały przewartościowaniom, selekcji ze względu na swą aktualność lub jej brak w procesie kształtowania postaw religijnych odbiorców.

Wpisana w kontekst nowożytnej hagiografii postać św. Elżbiety Węgierskiej nie była nieznaną polskiemu czytelnikowi. Kult świętej, rozszerzany w naszym kraju za pośrednictwem Zakonu Braci Mniejszych oraz spokrewnionych z nią św. Jadwigi Śląskiej czy św. Kingi datował się już od XIII wieku⁹. Wspomnienie Elżbiety (pod datą 19 listopada) odnotowują średniowieczne kalendarze liturgiczne i tzw. cizjojany (wierszowane kalendarze wskazujące daty świąt stałych i wspomnień świętych)¹⁰, wątki biograficzne wykorzystywane są kaznodziejstwie (np. Peregryna z Opoła)¹¹, a przede wszystkim odpisach *Złotej legendy* Jakuba de Voragine. Wykreowany przez kompilatora poczytnej w Europie kolekcji literacki wizerunek Elżbiety przez niemal trzy stulecia stanowił modelowy przykład traktowania jej sylwetki, postrzeganej przez pryzmat praktykowanych cnót – czystości wieku młodzieńczego, skromności i pokory, zaangażowania w dzieła miłosierdzia oraz wysiłków i osiągnięć ascetycznych¹².

Podstawą strukturalną dawnych biografii świętej jest sygnalizowany już w najwcześniejszych źródłach elżbietańskich¹³ podział żywota na trzy części odpowiadające kolejno przeżywanym przez bohaterkę stanom: panieńskiemu, małżeńskiemu i wdowiemu. Ikonograficznym dopełnieniem trójdzielnej kompozycji tekstu stał się żywotny w sztuce od około połowy XV

⁸ A. Ceccherelli, *Od Surlusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*. Przeł. M. Niewójt. Izabelin 2003, s. 45.

⁹ Zob. np. J. MANDZIUK, *Kult św. Elżbiety na Śląsku* [w:] „Nasza Przeszołość”, 1981 (55), s. 25-43.

¹⁰ Tamże. Zob. też *Polska poezja świecka XV wieku*. Opr. M. Włodarski, Wrocław 1997, s. 122, 128, 132, 137.

¹¹ Peregryn z Opoła, *Kazanie na dzień św. Elżbiety wdowy* [w:] tegoż, *Kazania de tempore i de sanctis*, red. nauk. J. Wolny, przekł. J. Mrukówna, Kraków-Opole 2001, s. 600-603

¹² Oprócz nich także np. stan kontemplacji, miłosierdzia, wiecznej szczęśliwości. Zob. J. de VORAGINE, *Of St. Elizabeth* [w:] tegoż, *The Golden Legend*, www.catholic-forum.com/saints/golden

¹³ Zob. np. żywot św. Elżbiety pióra Teodoryka z Apolda (1289): *Leben und Legende der Heiligen Elisabeth*. Nach Dietrich von Apolda, Frankfurt am Main und Leipzig, 1997. Nawiązującym do powyższego dziełem z czeskiego kręgu językowego jest *Život svate Alžbety* Tomaša ze Štitneho (przełom XIV/XV w.) eksponujący wzorcowe postępowanie Elżbiety w trzech stanach życia (zob. Tomaš ze Štitneho, *Život svate Alžbety*. Editor J. Kolar, Praha-Litomyšl 2006).

do XVIII wieku motyw trzech koron w funkcji atrybutu księżnej¹⁴. Jedną spośród dopuszczalnych interpretacji takiego wyobrażenia tłumaczy symbolikę koron jako oznak doskonałości osiągniętej przez Elżbietę w każdym spośród wymienionych stanów¹⁵. Zamierzony w ten sposób model prezentacji umożliwiał zaakcentowanie uniwersalnego wymiaru świętości bohaterki, apelując tym samym do zróżnicowanej stanowo publiczności literackiej, zwłaszcza kobiet. W opublikowanej w latach 1774-1800 *Historii kościelnej* Carla Massiniego w tłumaczeniu biskupa Wacława Sierakowskiego czytamy: „Żywot jej tak czysty, tak święty w każdym stanie panny, mężatki, wdowy jest godnym przykładem do naśladowania dla wszystkich, a osobliwie dla płci swojej”¹⁶. Wątki nawiązujące do omawianych etapów biografii świętej obecne są – poza wyżej wymienioną kolekcją – m. in. w reprezentatywnym dla hagiografii polskiej od 1579 roku zbiorze żywotów świętych Piotra Skargi, polskim przekładzie *Kronik trzech zakonów* franciszkanina Marco da Lisboa (1610)¹⁷, niewielkiej kolekcji autorstwa Albrychta Stanisława Radziwiła (1653)¹⁸ oraz anonimowej adaptacji *Dziennika świętych*

¹⁴ Najwcześniejsze chronologicznie przedstawienia tego typu pochodzą m. in. z kręgu Jana van Eycka (tablica wotywna z 1446 r.) i w następnych stuleciach zostają rozpowszechnione na terenie Niderlandów, Niemiec. Zob. reprodukcje w: *Elisabeth von Thüringen – eine europäische Heilige*. Katalog. Hrsg. von D. Blume und M. Werner, Petersberg 2007, s. 415, 483, 500, 501, 517. W Polsce wyobrażenie świętej wyposażonej we wspomniany atrybut znajduje się w kaplicy p.w. św. Elżbiety w katedrze we Wrocławiu (rzeźba ołtarzowa dłuta Ercole Ferrata 1680-1684). Zob. *Elisabeth von Thüringen – eine europäische Heilige. Aufsätze*. Hrsg. von D. Blume und M. Werner, Petersberg 2007, s. 481. Z lat czterdziestych XVIII wieku pochodzi figura św. Elżbiety z trzema koronami i księgą dłuta wrocławskiego rzeźbiarza Franciszka Józefa Mangoldta w dawnym kościele klasztorным cysterek (dziś ss. boromeuszek) w Trzebnicy. Zob. R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Mauzoleum św. Jadwigi w Trzebnicy*, Wrocław 1993, s. 33.

¹⁵ T. Albrecht, R. Atzbach, *Elisabeth von Thüringen. Leben und Wirkung im Kunst und Kulturgeschichte*, Petersberg 2007, s. 116. Literacką antycypację ikonograficznego motywu trzech koron odnajdujemy w żywocie św. Elżbiety pióra Cezariusza z Heisterbach (1236/37), wskazującego trzy grupy ludzi zasługujących na koronę świętości: męczenników, dzieci oraz osób duchownych. Zdaniem autora, model świętości realizowanej przez Elżbietę doskonale mieścił się w owych trzech kategoriach. Zob. tamże, s. 116.

¹⁶ C. MASSINI, *Historia kościelna czyli zbiór żywotów świętych Pańskich*, t. XII, Kraków 1800, s. 349.

¹⁷ Lisboa, Marco da, *Kroniki trzech zakonów, postanowionych od Oyca ś. Franciszka... Cz. I: na dziesięć ksiąg rozdzielona...* Kraków 1610

¹⁸ A.S. RADZIWIŁ, *Żywoty świętych z naukami doktorów kościelnych na każdy dzień przez cały rok nabożnie, a krótko opisane...* Kraków 1653

Jeana Etienne'a Groseza z 1744 roku¹⁹. Poszczególne epizody wykorzystywano także w funkcji exemplów zarejestrowanych w XVI-XVIII wiecznej prozie kaznodziejskiej oraz dawnych przekładach *Filotei* św. Franciszka Salezego czy *Rocznych dziejach kościelnych* Jana Kwiatkiewicza (1659). Wyszczególnione stany życia księżnej, rozpatrywane z uwzględnieniem ich parenetycznego przesłania, będą przedmiotem kolejnych analiz w ramach niniejszego szkicu.

1. Świętość dzieciństwa

Hagiograficzny opis najwcześniejszych lat życia św. Elżbiety posiada stereotypowe cechy średniowiecznego toposu świętości powiązanej z wątkiem szlacheckiego urodzenia oraz dziedziczenia wewnątrz dynastii prerogatyw doskonałości. Zgodnie z rozpatrywanym schematem, już sam fakt królewskiego pochodzenia stanowi gwarant zaistnienia określonego zespołu cech predestynujących bohatera do miana postaci niezwyklej, ze szczególnym uwzględnieniem właściwej orientacji duchowej. Proces przekazywania świętości polega na rozprzestrzenianiu określonych łask i cnót w rodzinie i najbliższym otoczeniu oraz dziedziczenia ich przez następne pokolenia²⁰. W przypadku Elżbiety bezpośrednimi wzorcami w tym zakresie są jej rodzice – król Węgier Andrzej II i królowa Gertruda: „oboje nie tylko świecką jasnością w szerokich i wielkich państwach, i w niezliczonych bogactwach, ale tą, która pewne zalecenie daje, bogobojnością a i sprawiedliwością znamienite”²¹. Zaakcentowana w opisie rodzinnego środowiska Elżbiety religijna atmosfera stwarza – jak sugerują autorzy – odpowiednie warunki rozwoju cnót chrześcijańskich, zwłaszcza pobożności i miłosierdzia.

Szczególną formą „sprawdzianu” świętości bohaterki stają się zdarzenia związane z dramatycznym przesunięciem z przestrzeni dworu Arpadów do ojczyzny przyszłego małżonka. Fizyczna zmiana miejsca pobytu to z jednej strony przemieszczenie się „w poziomie” (do dworu teściów w Turynii), ale także z „bezpiecznej” sfery doskonałości do środowiska nacechowanego negatywnie pojętą świeckością, reprezentowanego przez po-

¹⁹ J.E. GROSEZ, *Dziennik świętych albo Rozmyślania na każdy dzień roku z Ewangelii albo z życia świętych krótkiego wyczerpnione...*Lwów 1744.

²⁰ M. MICHAŁSKI, *Kobiety i świętość w żywotach XIII-wiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 166-172.

²¹ P. SKARGA, dz. cyt., s. 492.

stacie świekry Elżbiety oraz jej przyszłej szwagierki: „zwłaszcza ta Zofia i z córką swoją, które świat miłując i w tem się kochały, co Elżbieta odrzucała (...) to jest ubiory, tańce, drogie szaty, rozkoszy, próżne mowy i inne świata tego obłudności”²². W rezultacie charakterystyka przedmażeńskich lat życia świętej sprowadza się do opisu jej zmagania w obronie wyznawanych ideałów poprzez wypracowywanie indywidualnych praktyk religijnych. Pierwsze symptomy owej „przyszłej świętobliwości”²³ konkretyzują się w formie dość rozbudowanego repertuaru zewnętrznych gestów dewocyjnych (obchodzenie ołtarzy, przyklęknięcie, podnoszenie rąk, całowanie progu kościoła, pobożne westchnienia) oraz drobnych czynów miłosierdzia („Ubogim, gdy co mieć mogła, rozdawała”)²⁴, antycypujących przyszłe formy aktywności bohaterki. Z czasem dochodzi u Elżbiety do intensyfikacji zachowań przybierających postać kontestacji skonwencjonalizowanych form życia i pobożności dworskiej. W swym praktycznym wymiarze oznaczało to m. in. unikanie „skażonych” obszarów poprzez szukanie okazji do modlitewnego odosobnienia oraz ascezy, w tym rezygnacji z książęcego stroju jako wyróżnika zajmowanej pozycji²⁵. W *Historii kościelnej* czytamy:

*Lubiła osobność i cały gust zakładała w modlitwie i czytaniu ksiązek duchownych (...) szukała wszystkich sposobów upokarzanie się wśród wielkości, i martwienia się w pośród rozkoszy, którymi otoczona była na owym dworze (...)*²⁶. *A lat dziewięć mając (...) już pilniej przed oczyma Pana Boga sobie stawiała, i dla niego ubiorami, i cielesnymi rozkoszami, a świecką próżnością gardzić poczyniała (...). Święta tak święciła, iż na każde sobie cokolwiek z ubiorów świeckich ujmowała, wolać się w nabożeństwo i cnoty, niżeli perły i drogie kamienie ubierała*²⁷.

²² Tamże, s. 493.

²³ Tamże, s. 492.

²⁴ Tamże, s. 492.

²⁵ Świadoma rezygnacja z noszenia strojów bogatych była wyrazem opowiedzenia się za ideą dobrowolnego ubóstwa: „Księżne, które (...) nie chciały nosić przysługującego ich stanowi stroju (...) wynosiły ubogich symbolicznie do godności książęcej, okazywały im szacunek, a przede wszystkim przełamywały bariery społeczne, dzielące biednych i bogatych”. Św. Elżbieta jako pierwsza spośród arystokratek obszaru środkowoeuropejskiego w taki właśnie sposób solidaryzowała się z ubogimi, stanowiąc wzorzec postępowania dla innych księżnych – Jadwigi Śląskiej, Kingi. Zob. M. MICHAŁSKI, dz. cyt., s. 250-251.

²⁶ C. MASSINI, dz. cyt., s. 234-235.

²⁷ P. SKARGA, dz. cyt., s. 492.

Szczególnie nośny w hagiografii interesującego nas okresu okazuje się motyw spektakularnego zdejmowania przybrania głowy oraz padania na ziemię przed wizerunkiem Ukrzyżowanego: „(...) Elżbieta przyszedłszy do kościoła ubiory i wieńce z głowy swej składała, i tak długo na ziemi leżała, aż się Msza ś. skończyła, a wstać jej kazano. O co ją Zofia strofowała, pytając, czemu by to czyniła? A ona rzekła: Nie daj Boże, aby głowa moja hardą i świętą takim strojem być miała, gdzie głowa Zbawiciela mego cierniem ostrym ścisniona stoi”²⁸. Cytowana scena, powielana w zanalizowanych źródłach XVII- i XVIII-wiecznych, służy m. in. za punkt wyjścia do medytacji bądź konkretnych wskazań dotyczących właściwej powierzchowności i zachowań w czasie nabożeństw kościelnych. Zbiór Albrychta Stanisława Radziwiłła posługuje się wyobrażeniem rozmodlonej i pokornej księżniczki jako modelowej realizatorki zaleceń sformułowanych przez św. Bernarda:

Jeżeli pragniesz Boga widzieć wspaniałego na majestacie, pierwszej staraj się, abys pokornego widział Jezusa, patrz pierwszej na miedzianego węża, podniesionego na puszczy, jeżeli chcesz obaczyć Króla na stolicy królewskiej siedzącego. To niech cię upokorzy widzenie, aby tamte wyniosło upokorzonego, zahamuj teraz te nadętość twoją (...)”²⁹.

W zbiorze Massiniego/Sierakowskiego odnajdujemy następujące wskazanie dla adresatek żywota:

Skromność i pokora jej, której dowody dawała we wszystkich życia swego sprawach, osobliwiej zaś jak przed Majestatem Boskim w kościele stawała i Mszy św. słuchała, niech uwięzną każdemu w sercu gdy idą do kościoła i stawają w Domu Bożym. Niech pamiętają przebóg, że kościół jest dom Boga; ze w nim czczą Boga upokorzonego i upodłonego dla ich miłości aż do śmierci krzyżowej (...). Niech pomną i będą ostrożne, aby tam nie wchodziły wygalowane, wymuskane i próżnościami zdobione, które raczej przystoją światowym teatrom, nie miejscu świętemu (...). Uwagi św. Elżbiety w takowej okazji, skrucha, której jej serce na wskroś było przeszyte, niech nam będą lekarstwem przeciwko trującym jadowicie zgorszeniom onych, co nie mając ducha religii, a zaślepione duchem próżności i pychy, odważają się czynić inaczej”³⁰.

²⁸ Tamże, s. 492.

²⁹ A.S. RADZIWIŁŁ, dz. cyt., s. 840.

³⁰ C. MASSINI, *Historia kościelna...*, s. 249-250.

Kolejnym spośród eksponowanych symptomów świętości Elżbiety-dziecka jest upodobanie do czystości rozumianej jako wolność wewnętrzna (czystość serca pielęgnowana w niekorzystnych warunkach życia dworskiego)³¹ oraz troskę o zachowanie dziewictwa podbudowaną nabożeństwem do św. Jana Ewangelisty: „rosła też w nabożeństwie, czystości i w miłości ku wszystkim cnotom. Obrała sobie za patronkę Najświętszą P. Marią i św. Jana Ewangelistę, do którego takie miała nabożeństwo, iż jeśli kto do niej chciał co uprosić, tedy dla miłości tego świętego miał prosić”³².

Ujawniające się w okresie młodzieńczym zalety bohaterki posiadają walor szczególnej atrakcyjności w oczach przeznaczonego jej na małżonka landgraфа Turyngii Ludwika. Opisy przedmażeńskich relacji księcia z Elżbietą służą zaakcentowaniu wszelkich „pożądanych” przymiotów idealnego kandydata na męża przyszłej świętej. Na tle „zatrutego” środowiska zlaicyzowanego dworu reprezentuje on typ bohatera-kontestatora wyposażonego w cechy korespondujące z zaletami narzeczonej, w pełni akceptującego przyjęty przez nią system wartości. Konsekwentne stanowisko w sprawie zalegalizowania związku z węgierską królowną poparte rycerskimi gestami (podarunki), umiłowanie cnót dodatkowo zwiększają wiarygodność Ludwika jako godnego towarzysza życia Elżbiety. Zdecydowana postawa księcia ujawnia się szczególnie w kontekście jego własnych reakcji na wątpliwości otoczenia w kwestii małżeństwa: „Bo gdy książęciu młodemu pochlebnicy nieco do uszu przynosili, aby ją odesłał, iż mały posag po niej dany jest, a iż obyczaj ma mniskie; on jako pobożny i cnotę miłujący rzekł do wiernego swego (...) Gdyby mi tę górę złota dawano, nigdy bym tego nie uczynił, abym świętą tę panienkę opuścił: ja nie patrzę na bogactwa, ani na urodę, ani na rodzaj, ale na wysokie cnoty jej (...)”³³.

Przedstawiony wyżej literacki obraz dzieciństwa Elżbiety wykorzystuje materiał zdarzeniowy w funkcji nośnika określonych sugestii dla odbiorcy. Przykład bohaterki oddającej się praktykom pobożności w atmosferze zeświecczonego dworu przekonuje o możliwości prowadzenia życia duchowego wśród niekorzystnych uwarunkowań zewnętrznych. Na konieczność noszenia odpowiedniego stroju oraz właściwej postawy podczas nabożeństw wskazują wątki eksponujące wzorcowe zachowania młodocia-

³¹ LISBOA, MARCO DA, *Kroniki Trzech Zakonów postanowionych od Oyca ś.Franciszka... cz. 1.* Kraków 1610, s. 414.

³² P. SKARGA, dz. cyt., s. 492.

³³ Tamże, s. 493.

nej księżniczki Elżbiety w świątyni. Dobór epizodów z udziałem Ludwika i Elżbiety służy podkreśleniu wartości cnót chrześcijańskich jako czynnika animacyjno-formacyjnego w kształtowaniu modelowych relacji w ramach związku narzeczonych.

Małżeństwo, będące uwięzieniem wspólnych dążeń obojga bohaterów, otwiera przed Elżbietą nowe przestrzenie działania i możliwości uświęcania się, a tym samym oddziaływania – poprzez przekaz hagiograficzny – na kolejne kategorie potencjalnych naśladowców.

2. Wzór świętości małżeńskiej

Wyobrażenia św. Elżbiety ucieleśniającej ideał małżonki nie stanowią bynajmniej *novum* w strukturze narracyjnej hagiografii omawianego okresu; ich obecność odnotować już można np. w zabytkach polskiego kaznodziejstwa XII wieku, reprezentowanego przez dzieła Peregryna z Opoła³⁴. Przeznaczone na dzień wspomnienia świętej kazanie akcentuje – pośród innych godnych do naśladowania przymiotów (męstwo, pokora, miłosierdzie) – fundamentalne znaczenie wierności małżeńskiej jako pierwszej spośród siedmiu „podpór” (cnót) zachowujących bohaterkę przed utratą świętości. Konsekwentnym rozwinięciem podjętego wątku jest nauka zalecająca praktykowanie omawianej cnoty postrzeganej w kategorii „potrójnej wierności”: serca, mowy i czynów jako podstawowej rękojmi zbawienia dla wszystkich małżonków³⁵.

Narracja żywotopisarska XVI-XVIII wieku zasadniczo nie operuje tak konkretnie sformułowanymi wskazaniem, w dużej mierze pozostawiając inicjatywę interpretacyjną czytelnikowi. Cnoty małżeńskie księżnej ujawniają się głównie w kontekście określonych zdarzeń i zachowań z zaakcentowaniem dominacji elementu religijnego. Obecny na wszystkich etapach życia bohaterki, służy udoskonalaniu nie tylko jej samej, lecz określa także kształt jej stosunków z otoczeniem, wpływając na modyfikację postaw najbliższych. Zapoczątkowane w dzieciństwie, podlegające dalszej intensyfikacji praktyki pobożności nie stanowią już wyłącznej domeny Elżbiety, lecz stają się udziałem jej małżonka, warunkując stan doskonałej harmonii wspólnego życia: „W małżeństwie chęci ku Bogu i zwykłego nabożeń-

³⁴ PEREGRYN Z OPOŁA, *Kazania de tempore ...* dz. cyt., s. 600-603.

³⁵ Tamże, s. 601.

stwa nie umniejszyła, ale przyczyniała, w bogomyślności się ćwicząc, modlitwom nocnym zwłaszcza, służyła (...). Mąż jej o tem wiedząc, do tego jej nie przeszkadzał, owszem podczas z nią o północy wstając, modlił się, i gdy dłużej, niżeli on klęczała, rękami ją swemi wspierał”³⁶. Uzupelnieniem portretu Ludwika jako uczestnika świętości Elżbiety są szczegóły przedstawiające go w roli „ojca ludu” w stosunku do poddanych oraz rzecznika dobroczynnych działań księżnej, znacznie wykraczających poza tradycyjne powinności suwerena wobec potrzebujących. Skarga, nim inni (Kwiatkiewicz, Massini) posługują się w tym celu sceną „obrony” Elżbiety, wypowiedzianej przez landgrafa wobec obaw otoczenia o roztrwonienie przez świętą dóbr książęcych: „A gdy się dozorce dóbr o to na nie przez jej mężem uskarżali, który z Apulii przyjechał chwalebnie rzekł: Niech ona będzie tak hojną na ubogie, byle zamki i dobra nasze w cale były; pewnie ja żebrać nie będę, póki ona ubogich ratować będzie. Nie traci, kto im dla Boga co daje”³⁷. Delikatność i dyskrecja cechuje postawę księcia wobec faktu narzuconego Elżbiecie przez spowiednika postu: „Przy stole iż miała naukę od spowiednika swego, aby nic źle nabytego nie pożywała (...). O tem gdy się dowiedział książę, chciał jej onej rzeczy pomagać, ale dla panów swoich, którzy to zabobonami zwali, i z tego się śmiali, tak rychło nie mógł”³⁸. Subtelne uczucie łączące książęcą parę, zgoda we wzajemnym pożyciu służy promowaniu modelu doskonałego partnerstwa, mającego swą podstawę w wierze chrześcijańskiej. Wykreowany w omawianych źródłach związek obojga bohaterów zasadza się na nieustannym współzawodnictwie w czynieniu dobra w celu osiągnięcia wysokiego stopnia doskonałości i w takiej właśnie postaci proponowany jest odbiorcom. W wersji Massiniego/Sierakowskiego odnajdujemy następujący komentarz:

*Było to małżeństwo zaiste szczęśliwe, albowiem kochali się wzajemnie miłością czystą, wspomagało jedno drugie w służeniu Bogu i najpierwszym staraniem ich było poświęcić dusze własne przez ćwiczenie się w dobrych uczynkach. Landgraf oblubieniec świętej dla swej dobroci nazywany był Ludwik Pobożny, Elżbieta zaś małżonka jego dla wylanego serca na jałmużny zwana była Matką ubogich(...). Jako landgraf Elżbiecie dawał zupełną wolność pilnowania swoich nabożeństw, owszem chętnie z nią na nich przebywał i do nich animował(...)*³⁹.

³⁶ P. SKARGA, dz. cyt., s. 493.

³⁷ J. KWIATKIEWICZ, Roczne dzieje kościelne..., Kalisz 1695, s. 56.

³⁸ P. SKARGA, dz. cyt., s. 493.

³⁹ C. MASSINI, dz. cyt., s. 236.

Niezależnie od walorów idei duchowego partnerstwa w małżeństwie, wybrane wątki z biografii Elżbiety wskazują na zasługującą wartość praktykowanej przez nią cnoty posłuszeństwa wobec księcia; opuszczając wspólne łóżce w celu odprawienia nocnych modlitw, czyni to wyłącznie za jego zgodą: „(...) za pozwoleniem męża z łóżka wstawała do rozmyślania rzeczy niebieskich”⁴⁰. Zewnętrzną oznaką postawy podporządkowania się mężowi (oczekiwanej także od adresatek przekazu) jest też noszenie w obecności małżonka odpowiedniego stroju, stosownego do zajmowanej pozycji: „(...) gdy męża nie było, jako jedna z prostych niewiast się ubierała (...); gdy się zaś mąż wrócił, szaty wedle swego stanu brała, pokazując, jaka ma być małżonka(...)”⁴¹.

Motyw małżeńskiego przywiązania Elżbiety przybliżany jest za pośrednictwem opisów reakcji bohaterki na perspektywę rozstania z Ludwikiem. Według Skargi „męża miłowała, i nie rada, gdy gdzie jechał, zostawała”⁴². Massini oraz inni autorzy przytaczają zapisy uczuć towarzyszących księżnej na wieść o zamierzonej wyprawie krzyżowej z udziałem landgraфа: „Ale na koniec takim była przejęta żalem, że go niełatwo ukoić mogła”⁴³. Manifestowane przez bohaterkę obawy nie mogą jednakże – zgodnie z poetyką dzieła hagiograficznego – ograniczać swego wymiaru do wyłącznie ludzkich, a tym samym mało budujących zachowań; fakt podjęcia przez Ludwika krucjaty „z powodu religii”⁴⁴ pozwala na przywrócenie właściwej hierarchii czynionych przez Elżbietę wyborów⁴⁵.

Intensywne życie duchowe bohaterki nie stoi na przeszkodzie obowiązkom małżeńskim i rodzinnym, stanowiąc przykład dla osób pragnących wśród codziennych zajęć wypracować indywidualne sposoby uświęcania się. Związek Ludwika i Elżbiety owocuje narodzinami trojga dzieci – Hermana, Zofii i Gertrudy. Pewne poczucie niedosytu wywołuje brak bliższych szczegółów dotyczących sposobów wychowania potomstwa i wynikających z nich wskazań dla czytelnika. Powinności rodzicielskie księżnej zaprezentowano głównie poprzez pryzmat jej udziału w określonych obrzędach religijnych, właściwych okresowi po połogu („miała zwyczaj sama nieść dzieci swoje do kościoła, idąc tam boso, i ofiarując Bogu

⁴⁰ Tamże, s. 236

⁴¹ P. SKARGA, dz. cyt., s. 494.

⁴² Tamże, s. 493.

⁴³ C. MASSINI, dz. cyt., s. 242.

⁴⁴ Tamże, s. 242.

⁴⁵ Tamże, s. 242.

w osobie kapłana ze świecą na wywód”⁴⁶). Macierzyńska troska bohaterki o los najbliższych sygnalizowana jest w kontekście dramatycznych zdarzeń po śmierci landgrafa, mianowicie tułaczki wypędzonej z zamku księżnej-wdowy: „a co jej największą żalność uczyniło, dziatki, synaczka i dwie panienki z zamku za nią na ową nędzę i sromotę, którą sama cierpiała, posłali. Zima była, mróz ją i małe dziatki trudił, ledwie się do jednego księdza domku ciasnego wprosiła”⁴⁷. Nieco więcej światła na sposób postępowania bohaterki z dziećmi rzucają sceny z udziałem księżnej w roli opiekunki ubogich i chorych. Skarga pisze: „Dziatki małe sieroty uczyła pacierza. Chętnie ubogim chrzestną matką zostawała (...). Sierot wiele wychowała, które ją gdy przysła, jako roje pszczół obstępowały, i matką swoją zwały; a drugie krostawe albo ułomne na rękach swoich nosiła”⁴⁸. Nie uchylała się od świadczenia im służebnych posług będących jednocześnie sprawdzianem pokory, o czym świadczy exemplum z kazania Antoniego Węgrzynowicza („Elżbieta święta ubogie sierotki myła”)⁴⁹, stawiające księżną na równi z przykładami władców postępujących podobnie (Alfons król Aragonii, św. Karol Boromeusz). Niezależnie od domniemanego wpływu metod wychowawczych bohaterki na jej potomstwo, istotne znaczenie ma, właściwa poetyce dzieła hagiograficznego, kwestia bezpośredniego dziedziczenia przez dzieci Elżbiety jej charyzmatu (analogicznie do sytuacji dyskutowanej w rozdziale poprzednim). Żywot Gertrudy, kanonizowanej opatki norbertańskiej i zawarte w nim wspomnienie jej siostry Zofii Brabanckiej, zawierają podstawowe elementy charakterystyki świętych szczyjących się – z racji pokrewieństwa – chwalebny dziedzictwem przodków, a tym samym predestynowanych do naśladowania ich cnót: „Święta Gertruda, nie tylko była zaszczycona krwią wielkich świętych, ale też i świętobliwością im zrównała, tak iż jakoby z rajskiego ogrodu, ze krwi królów węgierskich, wonne niebu wykwitnęły kwiaty (...)”⁵⁰. Podobieństwo do księżnej wyraża się u Gertrudy m. in. w fundacji szpitala dla ubogich, w którym osobiście posługiwała⁵¹. Rodzona siostra Gertrudy, Zofia, analogicznie do swej mat-

⁴⁶ Tamże, s. 238.

⁴⁷ P. SKARGA, dz. cyt., s. 495.

⁴⁸ Tamże, s. 494.

⁴⁹ A. WĘGRZYNOWICZ, *Melodya s. Kazimierza, królewicza polskiego...* Pars I., Kraków 1704, s. 161.

⁵⁰ J.D. KRASZEWSKI, *Życie świętych y w nadziei świętobliwości zeszyłych Sług Boskich Zakonu Premonstrateńskiego...*, Warszawa 1752, s. 94.

⁵¹ Tamże, s. 93.

ki, po śmierci męża zrezygnowała z życia świeckiego: „światem i wygodami jego mocno wzgardziwszy, chcąc jej świątobliwości naśladować, do (...) klasztoru wstąpiła roku 1247”⁵².

Podsumowując wizerunek Elżbiety-zony i matki w funkcji wzorca parenetycznego należy podkreślić rolę czynnika religijnego w formowaniu relacji z najbliższymi. Intensywne życie modlitwy stanowi podstawę dalszego rozwoju przymiotów warunkujących harmonię w stosunkach z rodziną i poddanymi. Zarówno małżonek Ludwik, jak i potomstwo Elżbiety stają się – poprzez zbawienny wpływ świętej i więzy pokrewieństwa – godnymi uczestnikami i kontynuatorami jej charyzmatu.

Śmierć landgraфа w czasie wyprawy krzyżowej otwiera nowy okres życia świętej. Obecny w zbadanych przekazach słynny, zapożyczony ze źródeł średniowiecznych komentarz: „Kiedy on umarł i mnie świat już umarł i żadnymi powabami już mi więcej nie ożyje”⁵³ jest czymś więcej aniżeli tylko zapisem osobistej tragedii. Wraz z innymi wypowiedziami cytowanymi w tym kontekście sugeruje dalszą przemianę bohaterki prowadzącą do wykształcenia cech oczekiwanych od przedstawicielek stanu wdowiego.

3. Świętość wdowieństwa

Wdowieństwo jest – a przynajmniej było do czasu posoborowej odnowy kalendarza liturgicznego – nieodłącznym wyznacznikiem tożsamości św. Elżbiety, o czym przekonują zapisy w staropolskich martyrologiach, modlitewnikach czy tekstach hagiograficznych lub homiletycznych⁵⁴. Hagiografia polska XVI-XVIII wieku interpretuje ostatni etap życia landgrafini jako kontynuację i uwieńczenie zapoczątkowanego w dzieciństwie procesu „wyzwalania się” do świętości. W świetle ówczesnych zaleceń – i na płaszczyż-

⁵² Tamże, s. 94.

⁵³ J. KWIATKIEWICZ, dz. cyt., s. 61.

⁵⁴ Zob np. tytuł kazania *Na dzień świętej Elżbiety wdowy Peregryna z Opoła* (dz. cyt., s. 600), wspomnienie kalendarzowe *O św. Elżbiecie wdowie, królownie węgierskiej na dzień 19 listopada* w modlitewniku M. Laterny *Harfa duchowna* ...Kraków 1588, s. 423, tytuł żywota w zbiorze A.S. Radziwiłła (*Św. Elżbieta wdowa*) [w:] tegoż, *Żywoty* ... dz. cyt., s. 840, zapis w *Martyrologium Kościoła rzymskiego...*, Sandomierz 1747, s. 306 („zejście św. Elżbiety wdowy”). Z opracowań XX-wiecznych zob. np. P. Parsch, *Rok liturgiczny. Okres po Zesłaniu Ducha Świętego*, Poznań 1956, t. 3, s. 600. Posoborowe kalendarze liturgiczne odnotowują wspomnienie „św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy” pod zmienioną datą: 17 listopada (zob. np. *Liturgiczna modlitwa dnia*, Poznań 1972, s. 24, *Kalendarz diecezji polskich* [w:] *Liturgia Godzin. Teksty własne o świętych. Dodatek II*, Poznań 2002, s. 28).

nie dyskursu hagiograficznego – podstawowe elementy tego procesu sprowadzają się do całkowitej rezygnacji z ziemskich przywiązań, wypracowywania postaw ascetycznych, poddania się woli Bożej, umartwienia i czynnej służby bliźnim. W obszernym „obroku duchowym” – komentarzu podsumowującym żywot św. Elżbiety – Piotr Skarga zalicza naszą bohaterkę do najdoskonalszej kategorii wdów, całkowicie oddanych Chrystusowi („Są wdowy złe, są świeckie, są na pół Chrystusowe, są całe Chrystusowe”)⁵⁵. Wspomniana w sąsiedztwie modelowych postaci Marii spod krzyża, wdowy z Sarepty Sydońskiej, Judyty czy prorokini Anny, Elżbieta stylem swego życia dorównuje tym, „które chowają czystość, i do wszystkiej doskonałości cnót świętych, modlitwami, postami, cierpliwością, ubóstwem, jałmużnami i innymi drogami sprawiedliwości i pobożności idą”⁵⁶. Pewne zjawiska antycypujące przyszlą zmianę tożsamości księżnej odnaleźć można już w zapisach rejestrujących niektóre zachowania z lat małżeńskich. Skarga pisze: „(...) a gdy męża nie było, jako jedna z prostych niewiast tak się ubierała, odejmując się pańskim rozkoszom, niespaniem, postami, różgami, jako jaka wdowa, ciało swe i bystrość jego króciła”⁵⁷. W czasie nieobecności małżonka „zostając już jako w żałobie osierociała i jako druga Judyt zamknąwszy się ze swymi służebnicami zostawała”⁵⁸. Zapisy reakcji na wieść o śmierci Ludwika wskazują na dojrzewającą w bohaterce (i zalecaną wdowom) postawę akceptacji wyroków Opatrzności, zastępującą czysto ludzkie symptomy żałoby: „Každy imaginować sobie może, jak ta smutna nowina przeraziła duszę Elżbiety, i jakim serce jej napełniła żalem. Nie znała w troskach swoich innej pociechy, jak rzucić się do stóp Jezusa Chrystusa i łzami je oblewać; i uznając ten cios nieoczekiwany i tak srogi z ojcowskiej Jego ręki, oddawać się na zawsze sprawiedliwym i mądrym rozrządzeniom Jego”⁵⁹. Środkiem służącym uwiarygodnieniu owej przemiany jest cytowana w źródłach modlitwa rzekomo wypowiedziana przez księżną na widok przywiezionych z Italii szczątków małżonka: „Panie (mówiła), gdybym choć jednym włoskiem najukochańszego oblubieńca mego do życia przyprowadzić mogła, wcale bym go nie przywodziła, twoja bowiem, nie moja wola niech się dzie-

⁵⁵ P. SKARGA, dz. cyt., s. 497.

⁵⁶ Tamże, s. 497.

⁵⁷ Tamże, s. 494.

⁵⁸ Tamże, s. 495.

⁵⁹ C. MASSINI, dz. cyt., s. 243.

je”⁶⁰. Obraz Elżbiety – „niewiasty męźnej” w obliczu osobistego dramatu uzupełniają fakty biograficzne, skoncentrowane wokół popularnego wątku wygnania księżnej-wdowy z zamku. Seria zdarzeń mających poruszyć a zarazem zbudować czytelnika obejmuje sceny bezskutecznego poszukiwania schronienia w położonym u stóp zamku mieście, nocy spędzonej w chlewie, żebraniny od drzwi do drzwi, upokorzeń doznanych ze strony mieszkańców, wreszcie dziękczynnego *Te Deum* wyśpiewanego w kaplicy franciszkanów⁶¹. Powtarzającym się w omawianym kontekście zabiegiem literackim jest porównywanie losów Elżbiety do położenia biblijnego Hioba nie tracącego ufności w Bogu w najtrudniejszych okolicznościach życia: „ (...) poruczyła się na wolą Jego, mówiąc za św. Jobem: *Pan dał, Pan wziął; jak się Panu podobało, tak się stało; niech będzie Imię Pana błogosławione*”⁶². Nawiązujący do motywu wypędzenia świętej – zestawianego ze stanem ziemskiego „wygnania” człowieka – tekst XVIII-wiecznej medytacji uzasadnia tezę o zasługującej wartości poddawania się wyrokom Bożym:

*Jeśli jest jaka szczęśliwość na tym wygnaniu, ta z trzech osobliwie źródeł wychodzi. 1. Z dobrego sumienia (...). Drugiego źródła szczęśliwości dostąpił, kto Boskiej Opatrzności wcale się oddał, u którego też chcenie i niechcenie z Bogiem jest; i kto dobre i złe za dobrodziejstwa Boskie przyjmie (...). Trzecie źródło szczęśliwości jest rozważanie rad Boskich we wszystkich rzeczach, które ci się przytrafiają; insza Boska, insza złego ducha rada jest (...)*⁶³.

Podstawowym warunkiem wypracowania tak pojętej postawy jest u Elżbiety modlitwa i kontemplacja – zasadnicze komponenty jej świętości, należące jednocześnie do stałego repertuaru zachowań prezentowanych w funkcji parenetycznej. W nawiązaniu do treści Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza Skarga wskazuje jako niezbędny środek uświęcenia dla wdów – obok postawy ufności w Bogu – modlitwę „we dnie i nocy”⁶⁴. Analogicznie Szymon Starowolski w kazaniu poświęcony św. Jadwidze Śląskiej zaleca praktykowanie przez wdowy „modlitwy ustawicznej”, wykorzystując m. in. przykład naszej bohaterki: „(...) gdy poddani jej z państwa wyrzucili

⁶⁰ J.E. GROSEZ, , dz. cyt., ...s. 282.

⁶¹ Zob. P. SKARGA, dz. cyt., s. 495, A.S. RADZIWIŁŁ, dz. cyt., s. 841, C. MASSINI, dz. cyt., s. 243-244.

⁶² C. MASSINI, dz. cyt., s. 244.

⁶³ J.E. GROSEZ, dz. cyt., s. 282.

⁶⁴ P. SKARGA, dz. cyt., s. 498.

i tak ze wszystkiego prawie obnażyli, że w świńskim chlewku (...) nocować musiała, nie przestając we dnie i w nocy modliła się do Boga⁶⁵. O wyjątkowej skuteczności wstawiennictwa księżnej świadczą opisy zdziałanych za jej pośrednictwem cudów, jak np. wybawienia własnej matki z czyścica⁶⁶ czy często powielany motyw nawrócenia młodzieńca hołdującego światowym rozrywkom⁶⁷. Udziałem bohaterki stają się również wizje, ulegające nasileniu proporcjonalnie do znoszonych przeciwności, w zbadanych przekazach następujące bezpośrednio w sąsiedztwie scen upokorzeń. Cytowany za najstarszymi biografiami epizod z zepchnięciem Elżbiety w kałużę błota przez mieszkankę Eisenach znajduje swój finał w następującym zdarzeniu:

U Mszy tego dnia widziała jaśnie Chrystusa na ołtarzu, i zemdlona radością duchowną, ledwo do domu przyszła (...). O co gdy wierna służebnica jej Isyntruda pytała (...) rzekła: Widziałam niebo otworzone, a Chrystusa ku mnie skłonionego, który mówił mi: Czy chcesz tak ze mną być, jak ja z tobą chcę? A jam odpowiedziała: Tak mój Panie, racz być ze mną, a ja nigdy od ciebie dzielić się nie chcę, i przy tobie trwać będę⁶⁸.

Przytoczona wyżej deklaracja świętej może być interpretowana m.in. jako potwierdzenie jej radykalnego stanowiska w kwestii pozostania w stanie wdowim, umożliwiającym swobodne i całkowite oddanie się służbie Bogu. Tak pojęte wdowieństwo stanowi ideał znajdujący swych rzeczników w osobach staropolskich hagiografów, poczynawszy od Piotra Skargi, powołującego się w tej materii na autorytety Psalmisty oraz św. Pawła: „osobliwie wdowa, mogąc mieć za obrońcę i opiekuna męża, woli sobie za opiekuna i męża obrać Pana Boga samego”⁶⁹. Dobrowolne wdowieństwo potwierdzone złożeniem ślubu czystości zaleca św. Franciszek Salezy w znanej od XVII wieku *Filotei* – popularnym przewodniku doskonałości chrześcijańskiej dla świeckich⁷⁰. O aktualności i walorach tak rozumianego modelu życia przekonuje XVIII-wieczny kaznodzieja Stanisław Bielicki: „Jest co kano-

⁶⁵ Sz. STAROWOLSKI, *Na dzień św. Jadwigi kazanie trzecie. O świętobliwości stanu wdowiego* [w:] tegoż: *Świątnica Pańska, czyli kazania ...* Kraków 1644, s. 733.

⁶⁶ Zob. np. P. SKARGA, dz. cyt., s. 496, A.S. RADZIWIŁŁ, dz. cyt., s. 841,

⁶⁷ Zob. P. SKARGA, dz. cyt., s. 496, A.S. RADZIWIŁŁ, dz. cyt., s. 841 oraz: C. MASSINI, dz. cyt., s. 247, A. WĘGRZYNOWICZ, dz. cyt., Pars II, s. 16.

⁶⁸ P. SKARGA, dz. cyt., s. 495.

⁶⁹ Tamże, s. 498.

⁷⁰ FRANCISZEK SALEZY, *Filotea, czyli droga do życia pobożnego*. Przeł. ks. A. Iłowiecki, Warszawa 2001, s. 274-275.

nizować; po mężu drugiego nie szukać! Ta cnota zawołana w Judycie (...), która po zgubionym małżonku zielonej nie osiada gałązki”⁷¹. Poza sylwetką wspomnianej bohaterki biblijnej, wspomniany autor wymienia postacie Jadwigi Śląskiej, Elżbiety oraz księżnej mazowieckiej Samy w funkcji wzorcowych przykładów realizacji omawianej postawy. Kształtowaniu odpowiednich stanowisk służą także przytaczane w analizowanych źródłach sceny odrzucania przez księżną propozycji powtórnego zamążpójścia oraz fakt przyjęcia dodatkowych prywatnych zobowiązań: „Ona ażeby koniec położyła podobnym namowom, okazując stateczność swoją w pozostaniu w tym stanie aż do śmierci, uczyniła ślub czystości”⁷².

Idealnego wizerunku Elżbiety-wdowy dopełniają epizody wskazujące na całkowite porzucenie środowisk właściwych jej poprzednim stanom życia. Wspomniany „obrok” Piotra Skargi zachęca: „Do tego strzec się ma obcowania z ludźmi wesołego, nie bywać na godach, tańcach, śmiechach i innych różnościach, nie tylko szkodliwych, ale też i zbytich”⁷³. Wierność powyższej zasadzie manifestuje księżna odmową przyjęcia dóbr kojarzonych z koniecznością przebywania w zanegowanych przez nią „skażonych” obszarach: „A gdy jej [szwagier Henryk Raspe – B.M.P.D.] zamki i dzierżawy dawał, ona brać tego nie chciała, bojąc się zabaw świeckich”⁷⁴.

Naturalnym kontekstem służącym prezentacji wdowich cnót Elżbiety są zdarzenia końcowego etapu jej życia (1228-1231), związanego z posługą chorym w szpitalu w Marburgu. Wybór ostatniego miejsca pobytu ukształtowanego – poprzez fakt fundacji – przez samą bohaterkę, wskazuje na pragnienie doskonałości realizowanej w zalecanych wdowom warunkach izolacji od wpływów świata, dobrowolnej czystości, ubóstwa, ascezy, pracy dla zapewnienia utrzymania, służby miłosierdzia. Miejscem praktykowania owych cnót jest ograniczony obszar, zawężony do pomieszczenia mieszkalnego, budynku szpitala i świątyni. *Historia kościelna* podaje: „Żyła samotna z dwiema tedy pannami Izentrudą i Gutą, z nikim społeczeństwa nie mając, ani wychodziła tylko na nawiedzenie chorych (...) albo do kościoła na Mszę św. i Komunię św”⁷⁵. Kulminacją procesu od-

⁷¹ S. BIELICKI, *Kazanie na niedzielę po Bożym Narodzeniu* [w:] tegoż, *Niedziele kaznodziejskie*, Wilno 1712, s. 47-48.

⁷² C. MASSINI, dz. cyt., s. 245.

⁷³ P. SKARGA, dz. cyt., s. 498.

⁷⁴ Tamże, s. 495.

⁷⁵ Zob. MASSINI, dz. cyt., s. 246.

chodzenia od ziemskich przywiązań jest całkowite podporządkowanie się nakazom spowiednika w kwestii rozporządzania własnym majątkiem oraz oddalenia wiernych towarzyszek losu: „Konrad mądry widząc, iż gorąco w duchowne ćwiczenia ciągnie, aby lepiej postępowała w duchu, a posłuszeństwo umiała, odjął jej dwie panny, Isyntrudę i Guttę, w których się tak bardzo kochała, iż jej nieco do kochania w Bogu przeszkadzało; ona jako posłuszna z wielkim je płaczem i żalnością (do klasztorów) posłała. Potem zaś od kochania zwierzchniego oddalona, do wewnętrznego w Bogu bystro podnosiła się”⁷⁶.

Do zasadniczych wyznaczników tożsamości wdowy należy ubóstwo, w sposób szczególny skromny strój, wyróżniający jego nosicielkę od reprezentantek innych stanów życia⁷⁷. Również pod tym względem postać św. Elżbiety stanowi doskonałą – choć momentami szokującą – egzemplifikację wzorca parenetycznego. *Żywot* pióra Piotra Skargi posługuje się odziedziczonym po przekazach średniowiecznych drastycznym wizerunkiem księżnej w nieumiejętnie połataniej sukni i sztukowanym płaszczu: „suknia jej prosta i odarta, a płaszcz innem sukniem dla krótkości nadstawiany był; łaty innej farby na szatach jej były, których nie umiając przyszywać, więcej na niej wisiały, niżeli przyszyte zostawały”⁷⁸. Hagiografia XVIII-wieczna operuje bardziej oszczędnymi wyobrażeniami Elżbiety noszącej „odzienie (...) z wełny i małego szacunku”⁷⁹. Dopelnieniem nakreślonego wyżej ideału wdowiego ubóstwa jest wybór prostego, niewyszukanego pożywienia – w przypadku księżnej rezygnacja z pokarmów mięsnych na rzecz „ziół i leguminy w wodzie sparzonych a często bez wszelkiej przyprawy”⁸⁰. Splendor i wygody książęcych rezydencji zamienia Elżbieta na „mieszkanie w podłej chacie, skleconej z ziemi i deszczek źle spojonych, tak dalece, że była wystawiona na przykrości powietrza, zimno i gorąco”⁸¹. Poddając się obowiązkowi pracy, poświęca czas przędzeniu wełny i innym zajęciom ręcznym, nie porzucając tej czynności nawet w chorobie⁸².

⁷⁶ P. SKARGA, dz. cyt., s. 496

⁷⁷ „Szaty i ubiory różne ma mieć od mężatych i świeckich niewiast, żeby się nie ubierała, jedno smutno, nie świetno, ani kosztowno. Bo Pismo Święte daje znać, iż był osobliwy wdowi ubiór, od innych niewiast różny”. Zob. P. SKARGA, dz. cyt., s. 498.

⁷⁸ Tamże, s. 496.

⁷⁹ C. MASSINI, dz. cyt., s. 245.

⁸⁰ Tamże, s. 246. U Skargi czytamy: „Pokarm jej same jarzyny, przeważoną wodę czasem piła z ubóstwa (...) sama jeść gotowała (...). Gdy czego smacznego dostała, ubogich tym karmiła”. Zob. P. SKARGA, dz. cyt., s. 496.

⁸¹ C. MASSINI, s. 246.

⁸² P. SKARGA, dz. cyt., s. 496, C. MASSINI, dz. cyt., s. 246

Obszarem najpełniejszego realizowania się księżnej-wdowy są dzieła dobrotoczne pełnione zgodnie z następującą dyrektywą: „Usługować ma ubogim w jałmużnach, jako ona Dorkas w dziejach Apostolskich, nogi świętym umywając, i w dobrych uczynkach się ćwicząc (...), młodszych nauczając rozumu i nabożeństwa, złe do dobrego przywodząc i radę dobrą dając innym białogłowom, zwłaszcza od grzechu nawróconym (...)”⁸³. Opisy marburskiego etapu życia Elżbiety służą podkreśleniu niezwykłego dynamizmu jej postaci, zaangażowanej w rozmaite formy aktywności, porównywalne z posługą ewangelicznej Marty⁸⁴. Poza fundacją szpitala, repertuar dzieł miłosierdzia księżnej obejmuje żywienie i wspomaganie ubogich, opiekę nad chorymi i czynności służebne, nierzadko skonkretyzowane w formie drastycznych szczegółów:

Do stołu swego często tak brzydkich chorych, na które drudzy patrzeć nie mogli, brała (...). Dziwna jej była pokora i miłość z ubogimi, zawsze im co niosła, sprzedając jakie swoich szatek ostatki; sama łóżka ich słała, sama chore chędożyła, żadnym się plugastwem nie brzydząc. Trędowatą jedną dziewczkę w domu długo miała, służąc jej, aż ją Konrad od niej wziąć kazał. Panny swoje, które jej posług grubych około wymywania garnków i naczyńia bronili, umyślnie wysyłała, aby wolniej one posługi odprawować mogła (...) zawezwawszy ze wszystkiej ziemi onej Turyngii i Hassyi ubogich, wielką im sumę pieniędzy rozdała (...) testamentem wszystko ubogim oddała, suknię tylko jedną na pogrzeb sobie zostawiając⁸⁵.

Analizowane wyżej zalecenia i konteksty w sposób bezpośredni lub pośredni wskazują reprezentantkom stanu wdowiego sposoby realizacji dążeń do świętości. Obok intensywnego życia duchowego jako priorytetowej formy aktywności, zbadane przekazy akcentują znaczenie konsekwentnego pozostawania w stanie bezżennym w duchu oderwania od świata. Podjęcie prywatnych zobowiązań w formie ślubów stanowi dodatkową sposobność ściślejszego zjednoczenia z Bogiem. Z kart żywotów świętej wynikają sugestie dotyczące sposobów ubierania się i odżywiania, jak też konieczności utrzymywania się z pracy własnych rąk. Nie najmniej ważnym elementem parenetycznym pozostają uwagi podkreślające zasługującą wartość dzieł miłosierdzia czy posłuszeństwa wobec kierowników duchowych.

⁸³ P. SKARGA, dz. cyt., s. 498.

⁸⁴ Tamże, s. 496.

⁸⁵ Tamże, s. 496.

Wpisana w rzeczywistość wieków średnich sylwetka św. Elżbiety nie straciła swej aktualności w toku nowożytnego odradzania się piśmiennictwa hagiograficznego. Fakt przynależności bohaterki do trzech stanów życia, przydający jej waloru świętej „uniwersalnej”, z pewnością uzasadniał obecność jej biografii w reprezentatywnych dziełach polskiego żywotopisarstwa i kaznodziejstwa. W rezultacie liczni przedstawiciele, ściślej: przedstawicielki publiczności literackiej XVI-XVIII stulecia zyskiwały możliwość utożsamienia się z postacią księżnej Turyngii i zaakceptowania jej w funkcji modelu doskonałości dostępnej dla wszystkich.

THREE CROWNS OF PRINCES. THE FIGURE OF SAINT ELIZABETH OF HUNGARY AS A PATTERN IN POLISH HAGIOGRAPHY OF THE XVI – XVIII CENTURIES

SUMMARY

The paper aims at the presentation of St. Elizabeth of Hungary (1207-1231) as a role model for the 16th-18th century literary audience in Poland, especially women. The period hagiographical sources (lives of saints, sermon examples) tend to promote the saint as an exemplary representative of three states of life as a maid, wife and widow. This idea has got its iconographical equivalent in pictorial and sculptural images of Elizabeth with three crowns as one of her attributes. The three mentioned dimensions of Elizabeth's sainthood make the heroine a universal, multipurpose patroness, fully acceptable as a source of Christian perfection for the Polish post-Trident laity.